Rok VIII. Nr. 320. Sosnowiec, niedziela 19 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a ... Redakcji ... ministracji ... 4-94.
Konto ... P.K.O. ...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Jak płynął głos pana prezydenta

z Zamku na drugą półkulę.

WARSZAWA, 18. 11. Przemówienie pana prezydenta Rzeczypospolitej przed radjo do obywateli Stanów Zjednoczonych i Polonji amerykańskiej, doznało przyjęcia wręcz entuzjastycznego.

Dziś nadeszły do Warszawy depesze stwierdzające, że odbiór był doskonały. Nadeszła także depesza z konsulatu generalnego R. P. w Chicago, treści następującej:

„W tej chwili zebrany personel konsulatu wysłuchał prześlicznej transmisji z Warszawy. Dziękujemy serdecznie. Konsul generalny Zbyszewski".

Z powodu różnicy czasu jaka zachodzi pomiędzy Europą a Ameryką, przemówienie wygłoszone przez p. prezydenta słyszane było w Nowym Jorku o godz. 6 wiecz., w Chicago o 5 popoł., a w San Francisko o 3 popoł.

Są to najlepsze godziny dla audycyj radjowych, kiedy wygłaszane są tylko wybitne części programu.

Przemówienie transmitowane było przez kilkadziesiąt wielkich radjostacyj koncernu „National Broadcastling Company". Zasięg ich obejmuje całe Stany Zjednoczone, a nawet Kanadę i Meksyk.

Jaką drogę odbył głos p. prezydenta Rzeczypospolitej, zanim usłyszano go na drugiej półkuli?

Mikrofon zainstalowany był na stoliku w gabinecie prywatnych apartamentów p. prezydenta na pierwszem piętrze Zamku.

Przemówienie przetworzone w mikrofonie na drgania elektryczne popłynęło kablem poprzez wzmacniacze do centrali radja przy ul. Zielnej. Po powtórnem znacznie silniejszem wzmocnieniu i zmodułowaniu przeszło drogę kablową przez szeregi wzmacniaczy pośrednich do Anglji na antenę krótkofalowej stacji w Rugby.

Nad oceanem głos płynął na fali eteru.

Fale zostały przyjęte przez zespół stacyj krótkofalowych w Schenactady, skąd nadano je kablem na rozgłośnie amerykańskie.

Skazani przywódcy Centrolewu

wezwani zostali do odbycia kary

WARSZAWA, 18. 11. PAT. Prokuratura sądu okręgowego w Warszawie poleciła władzom wykonawczym doręczyć wezwania pp. Bagińskiemu, Barlickiemu, Dubois, Kiernikowi, Libermanowi i Pragierowi do stawienia się celem odbycia kary. Jednocześnie prokuratura S. O. w Warszawie wysłała odpowiednie pisma do prokuratury sądu okręgowego w Krakowie odnośnie p. Mastka, do Wadowic odnośnie Putka, do Tarnowa odnośnie Witosa i Ciołkosza. W razie niestawienia się wezwanych przedsięwzięte będą kroki zmierzające do ujęcia ich i osadzenia w więzieniu. W razie wyjazdu zagranicę rozesłane zostaną listy gończe.

Ohydne morderstwo

Zamordowania księdza, jadącego do chorego

ŁUKÓW, 18. 11. AT. Wykryto dziś rano morderstwo popełnione na osobie ks. Gizińskiego i gospodarza wsi Komin, Kazimierza Pleszkowa. Ks. Giziński wyjechał wczoraj wieczorem do chorego do wsi Komin. Na powracającego księdza ubranego w szaty liturgiczne i towarzyszącego mu gospodarza Pleszkowa napadli nieznani dotychczas złoczyńcy, którzy zamordowali obu i obrabowali ich. Władze wszczęły energiczne śledztwo.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJĘ?

WARSZAWA, 18. 11.

Zł. 20.000 na nr. 56465.

Zł. 15.000 na n-ry: 54241 72805 90558.

Zł. 10.000 na n-ry: 49478 136638.

Zł. 5.000 na nr: 890.

Zł. 2.000 na n-ry: 23357 100474 149276.

Zł. 1.000 na n-ry: 18074 21675 29807 62886 69735 90922 150239 155608 159916 160796.

Zł. 500 na n-ry: 14518 33985 37762 87460 105739 119271 127924 140755.

Po zł. 400 na n-ry: 13006 21706 39034 40202 57794 62504 66738 94432 110067 117488 117558 122114 126984 131928 140308 142115 143075 145965 156080 157204.

Po zł. 250 na n-ry: 15191 17854 23366 33939 37168 44109 45545 52114 66182 69112 71911 89227 95058 101899 102141 102718 110466 112458 115448 125913 130991 155615 161284 168126.

Po zł. 200 na n-ry: 7765 17038 18651 21873 31660 40475 42713 52600 54772 57002 59968 63016 64017 65027 74002 75274 84067 85086 87588 88041 92756 93141 95563 97261 99930 109436 102968 103450 104623 124283 126889 129145 133140 134034 134730 144141 144703 145716 146269 146415 166763 167632

Zł. 15.000 Nr. 117679.

Zł. 10.000 Nr. 36517.

Zł. 5.000 Nry: 160 31 46425.

Zł. 2.000 Nry: 14407 151628.

Zł. 1.000 Nry: 39777 16391 93377

Zł. 500 Nry: 25512 46113 66017 91461 102128 109261 135308 144843.

Zł. 400 nr.: 22434 35473 27330 51507 66260 74487 81943 101709 115912 116976 122110 132698 139991 157543 168078 168388.

Zł. 250 nr.: 22915 38125 47437 48502 48858 66022 81618 84937 84855 99483 101166 107789 121357 130724 134379 139396 143536 157611 159933 166611.

Po zł. 200 na n-ry: 1224 13008 14500 16483 22107 25314 28639 41620 49896 59333 66159 66405 58273 72407 76243 80749 83806 85440 89822 93878 94623 95942 108232 109510 110218 111422 117756 118107 121655 134026 142638 145257 145995 146686 148722 153703 152877 154460 164717 166492 168109 169239

Z kraju i ze świata

PODŁOŻYLI OGIEŃ, BY WYSTRASZYĆ POLICJĘ.

POZNAŃ, 18.11. Przed dwoma dniami aresztowano w Poznaniu właściciela firmy „Argo" Rychlickiego i jego narzeczoną Żeszczewską, których osadzono w areszcie pod zarzutem fałszowania środków chemicznych.

Jak się obecnie okazuje, do rozpowszechniania fabrykatów firmy „Argo" ,której właścicielem był Rychlicki, uprawnionych było 750 przedstawicieli w Polsce.

W czasie dokonywania rewizji w laboratorjum „Argo" z sąsiedniej ubikacji zaczął wydobywać się dym. Okazało się, że właściciel laboratorjum oraz jego służąca Brynkówna podłożyli ogień, celem wystraszenia policji. W związku z tem oprócz wymienionych, aresztowano również Pelagję Brynk i Kazimierza Bukowieckiego.

—o()o—

ANTYŻYDOWSKIE KOSZULKI „SREBRNE" I „BIAŁE".

NOWY JORK, 18.11. Żydowska ajencja telegraficzna donosi w Nowego Jorku, że odbyło się tu konstytucyjne zebranie nowego faszystowsko - antysemickiego związku pod nazwą „srebrne koszulki". Związek ten założony został niedawno w stanie Karoliny półn.

Z Ontario zaś donoszą, że powstała tam nowa organizacja faszystowska, której założyciele nadali nazwę „białych koszulek". Przywódcy nowego związku wygłaszają hasła antyżydowskie i antysocjalistyczne, operując też argumentem aryjskim.

—)O(—

TAJEMNICZA KRADZIEŻ OLBRZYMIEGO TRANSPORTU ZŁOTA.

NANCY, 18.11. Olbrzymie poruszenie w całem mieście wywołała tajemnicza kradzież ładunku złota, przeznaczonego dla jednego z tutejszych banków. Transport złota przybył wczoraj wieczorem pociągiem z Paryża i natychmiast został załadowany do samochodu ciężarowego, który odjechał następnie do banku.

Biura i kasa banku były jednak już zamknięte, wobec czego postanowiono odstawić samochód wraz z baryłkami złota do jednego z miejscowych garaży, gdzie miał pozostać przez noc.

Gdy dziś rano otwarto garaż i obsługa zajrzała do wnętrza samochodu, z przerażeniem stwierdziła, że złoto znikło. Zaalarmowana policja wszczęła natychmiast dochodzenia i aresztowała szofera, który jednak zdołał wykazać swe alibi. Mimo energicznych wysiłków władze śledcze nie wpadły dotychczas na ślad tajemniczych złodziei. Wartość skradzionych baryłek złota wynosiła 1 miljon franków w złocie.

Nowy burmistrz New Yorku

nie boi się nikogo, prócz... żony.

Nowym burmistrzem New Jorku wbrew partji Tammany Hall, a właściwie, wbrew Rooseveltowi, został, Florello La Guardia.

Ten człowiek jest, nawet, na amerykańskie stosunki, niezwykłem zjawiskiem.

Był siedem razy przedstawicielem New Yorku w Kongresie i zostawił tam niezapomniane wrażenie Jest to typ tak zw. „dzikiego" który nie cofa się przed niczem, by dowieść prawdy swych słów i wywalczyć to, co zamierzał.

Gdy prowadził w Kongresie kampanje przeciw nadmiernie wysokim cenom mięsa w New Yorku, wywołał na piesiedzeniu nieledwie skandal.

Minister rolnictwa w odpowiedzi na jego interpelacje przysłał mu broszure. „O ekonomicznem używaniu mięsa na potrzeby domowe". La Guardia, w odpowiedzi na to, wygłosił w Kongresie drugą mowę i nagle ,wyjął z kieszeni smażony kotlet, kawał pieczeni i ozór wołowy, pytając słuchaczów ,czy wiedzą ile to kosztuje.

La Guardia jest człowiekiem o którym mówią, że może wszystko, nawet.. zaprowadzić porządek wśród władz miejskich New Yorku. Oczywiście ma on już teraz wielu wrogów a nawet męty społeczne odgrażają się, że sprzątną go, gdy będzie zbyt gorliwie porządkował.

Ale on się tego nie obawia. Gdy ostrzegano go przed niebezpieczeństwem, gdy podczas kampanji wyborczej otrzymywał listy ze słowami „Niech pan nie zapomina, że burmistrz Czernak zginął, bo miał zbyt dobre oczy" odpowiadał:

— Wolę umrzeć od rewolwerowej kuli, niż od raka.

Podczas jednej ze swoich mów przedwyborczych, La Guardia powiedział:

— Nie boję się nikogo. Chyba... mojej żony!

Odtąd, New York zainteresował się żoną nowego burmistrza. Pierwsza gospodyni New Yorku, jak ją nazywają ,Marja La Guardia jest dzielną i mądrą kobietą. Była niegdyś sekretarką męża, w czasach gdy La Guardia zajmował się sprawami giełdowemi. Opowiadano nawet, że giełda przyczyniła się do tego małżeństwa.

Było, bowiem tak, że sekretarka panna Marja, przeczuwając bliski spadek pewnych akcyj, w tajemnicy przed swym szefem, sprzedała je. Gdy spadły — okazało się, że dzięki przewidującej sekretarce La Guardia uratował swój majątek. Przyszło mu, wtedy, do głowy, że nie należy wypuszczać z rąk takiego genjusza finansowego i... ożenił się.

Małżonkowie żyją w niezwykłej zgodzie. Nie mając własnych dzieci, przygarnęli sierotę i pani La Guardia sama opiekuję się tą dziewczynką, obszywa ją, uczy wszystkiego, nie wyłączając muzyki.

Małżonkowie La Guardia czytają jedne i te same książki i omawiają je, zwykle, przy pierwszem śniadaniu.

Co parę tygodni, nowy burmistrz New Yorku zaprasza na wieczór garstkę swych męskich przyjaciół i sam przyrządza im narodową włoską potrawę „spaghetti" (makaron).

Pani La Guardia ma zwyczaj wychodzenia z domu na ten wieczór. Mówi, bowiem, ze śmiechem, że nie może patrzeć na męża w roli kucharza. Tłucze on wszystko, co mu w kuchni wpadnie w rękę.

TAJEMNICZY POŻAR SCHRONISKA NA TURBACZU W GORCACH.

ZAKOPANE, 18.11. W nocy z czwartku na piątek po północy zaalarmowani zostali mieszkańcy Nowego Targu potężną łuną unoszącą się nad południowym stokiem Gorców. Zaelektryzowani tem zjawiskiem sportowcy i narciarze nowotarscy ruszyli natychmiast się nad schroniskiem na Turbaczu. Po ofiarnie, przeczuwając, iż łuna unosi przybyciu na miejsce ratujący zastali całe schroniska w płomieniach.

Było to jedyne schronisko na południowym stoku Gorców, nadzwyczaj popularne i licznie odwiedzane przez turystów z Krakowa, Bielska, Łodzi, Warszawy, wspaniałe położone z otwartym widokiem na całą panoramę Tatr. Od kilku dni i krytycznej nocy w schronisku tem nocował stróż ,który ze snu obudzony zdołał zaledwie z życiem ujść.

Przyczyna pożaru narazie ukryta jest tajemnicą. Na śniegu zauważono ślady prowadzące z schroniska w kierunku lasu. Zachodzi podejrzenie, iż zaszedł tutaj wypadek zbrodniczego podpalenia schroniska. Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenia i śledztwo, które najprawdopodobniej w najbliższym czasie ujawni przyczynę tajemniczego pożaru.

Historyjka amerykańska

Siedem dni Roosevelta

Amerykanie zaczynają powoli uważać, że Roosevelt nie osiąga jeszcze obiecanych przez niego rezultatów. Mszczą się więc zapomocą najrozmaitszych anegdotek. Oto, jedna z nich, opowiadana w salonach nowojorskich.

Gdy Roosevelta obrano na prezydenta, traktowano go jak Boga Ojca, wybawiającego świat z chaosu...

Pierwszego dnia, wygłosił mowę

Drugiego dnia, zrujnował banki.

Trzeciego dnia, zniszczył fermy rolne.

Czwartego dnia, założył N. I. R. A.

Piątego dnia, zniósł tę instytucję.

Szóstego dnia, zamordował dolara.

Wtedy, zjawił się jego Anioł - stróż i powiedział:

— Słuchaj, jeżeli siódmego dnia nie zniesiesz prohibicji, ci niewdzięcznicy gotowi cię wyrzucić!

Osadę przedhistoryczną z przed 2000 lat

odkopano pod Lwowem.

LWÓW, 18.11. Z ramienia archeologicznego instytutu uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie przeprowadza prof. Sulimirski balneologiczne badania w okolicy Lwowa.

Rozkopano 6 przedhistorycznych mogił, w których znaleziono m. in. kościec w postaci siedzącej, gliniane naczynia w formie amfor, siekierkę krzemienną i przedmioty z bursztynu. Wedle fachowej opinji, wykopaliska pochodzą z okresu 1700 lat przed Chrystusem.

Równocześnie przeprowadził dr. Smiszko badania ziemnych wałów z XII i XIII wieku po Chrystusie w Grzybowicach Małych pod Lwowem. Przy przekopywaniu wałów znaleziono ślady osady z epoki kamiennej młodszej, t. j. 2000 lat przed Chrystusem.

Natrafiono na grób w którym był kościec i cztery naczynia z ostatkami jedzenia. Nieopodal znaleziono siekierę krzemienną, nóż i bronzowe paciorki. Obok znaleziono ślady kilku przedhistorycznych mieszkań w ziemi oraz rumowiska glinianych ścian.

Stwierdzono, że w miejscu tem mieszkało w XX wieku przed Chrystusem plemię rolniczo-pasterskie. Po zniszczeniu osiedla było tam pustkowie i dopiero w XII wieku naszej ery założono obronny gród.

Dalsze archeologiczne badania w okolicach Lwówa prowadzone będą na wiosnę.

Miljoner z N. Jorku aresztowany w Warszawie

za jazdę ze Stołpców bez biletu.

WARSZAWA, 18.11. Policja kolejowa aresztowała miljonera amerykańskiego Birtenssa za jazdę koleją „na gapę".

Birtenss jest młodzieńcem 27-letnim i odziedziczył po ojcu największy zakład czyszczenia szyb i froterowania podłóg w Nowym Jorku. Birtenss wyjechał z wycieczką do Moskwy i obecnie wracał przez Polskę.

Po przyjeździe pociągu do Stołpców, gdy Birtenss chciał kupić bilet na dalszą jazdę, stwierdził, że zginęła mu książka czekowa.

Nie namyślając się długo, wsiadł do pociągu, gdzie ukrył się pod ławką. W drodze złapał go konduktor i po przybyciu pociągu do Warszawy, oddał Birtenssa w ręce policji kolejowej.

Po czterech dniach pobytu w areszcie. Birtenss był we czwartek przesłuchiwany przez sędziego grodzkiego VIII oddziału. Sędzia postanowił zwolnić Birtensa za kaucja 50 zł., ale ponieważ Birtenss pieniędzy tych nie miał, odstawiono go z powrotem do aresztu. Aresztowany za jazdę „na gapę" miljoner wysłał depeszę do Nowego Jorku o przysłanie mu pieniędzy.

O utrwalenie praw polaków w Gdańsku.

Po trzynastu latach istnienia Wolnego Miasta przy ujściu polskiej Wisły.

Kiedy po wojnie rozpoczęliśmy walkę dyplomatyczną o rozszerzenie granic Rzeczypospolitej, na pierwszym planie było żądanie nasze oddania Gdańska Polsce bez żadnych zastrzeżeń. Twórcy traktatu wersalskiego postanowili jednak inaczej. Dnia 19 listopada 1920 r. pułkownik angielski Strutt proklamował uroczyście w imieniu koalicji i w imieniu zamianowanego świeżo wysokiego komisarza utworzenie przy ujściu polskiej Wisły Wolnego Miasta Gdańska.

Trzynaście lat mija już od tej chwili i przez cały ten okres toczy się ciągła walka o wykorzystanie w pełnych granicach portu gdańskiego i o unormowanie prawnego położenia ludności polskiej w Gdańsku.

Czynniki niemieckie, które w okresie rokowań pokojowych stworzyły tezę o „odwiecznie niemieckim" Gdańsku, popchnęły bowiem politykę władz nowoutworzonego W. Miasta w kierunku prób likwidacji rdzennego, odwiecznie w Gdańsku osiadłego elementu polskiego, oraz w kierunku utrudniania osiedlania się w Gdańsku polaków napływowych przy równoczesnem ułatwianiu niemcom z Rzeszy niemieckiej możności uzyskiwania praw obywateli gdańskich.

Wszelkie próby kontrakcji ze strony czynników polskich napotykały na nieudolność ligi narodów, która w sprawie tej nie zdała niestety egzaminu. Mając obowiązek obrony mniejszości narodowych, mając ponadto powierzoną sobie opiekę nad gdańską konstytucją i nad sposobem wypełniania przez W. Miasto jego zobowiązań traktatowych — liga narodów ograniczała się tylko do formalnego załatwiania procesów, wynikłych z ucisku gdańskich polaków, nie mając odwagę do jasnego i stanowczego rozstrzygnięcia całej kwestji na podstawie przepisów i ducha obowiązujących traktatów.

Pod wpływem sugestji, że trzeba bronić „małego i słabego Gdańska" przed wielką i potężną Polską — przypatrywała się liga biernie, jak robotnikom i pracownikom polskim uniemożliwiano osiedlanie się w Gdańsku, będącym przecież polskim dostępem do morza, jak dzieciom polskim usiłowano w szkołach narzucić narodowość niemiecka i jak polskich dziennikarzy za obronę polskich praw narodowych osadzano w więzieniu. Podobna sytuacja przez całe lata nie ulegała prawie żadnej zmianie.

Dopiero w połowie b. roku zaszła pewna zmiana, zmiana tem mniej oczekiwana, że inicjatywa do niej wyszła od hitlerowców ,a więc od partji, która od chwili swego powstania wypisała na swych sztandarach hasło walki z Polską i która nawet po rozpoczęciu tej polityki „porozumienia", ciągle wznawia żądanie rewizji granic i „powrotu Gdańska do Rzeszy".

W rezultacie jednak w sierpniu b. r. doszło do układu, który — o ile będzie przez gdańskiego partnera uczciwie wykonany, może przyczynić się do polepszenia warunków egzystencji gdańskich polaków.

Układ ten uregulował całokształt spraw szkolnych polaków gdańskich pod względem formalnym i materjalnym. Określa on ściśle, w jakich warunkach senat gdański zobowiązanym jest tworzyć polskie szkoły, wzgl. klasy, postanawia, że polacy gdańscy mają prawo zakładać i utrzymywać szkoły prywatne o znaczeniu politycznem, zrównuje świadectwa istniejącego polskiego gimnazjum ze świadectwami szkół średnich niemieckich, przyznaje polskim studentom politechniki gdańskiej równe prawa ze studentami narodowości niemieckiej, postanawia wreszcie, że polskie dyplomy rzemieślnicze i naukowe będą w Gdańsku uznawane narówni z dyplomami niemieckiemi.

Układ ten, który gwarantuje jeszcze polakom gdańskim prawo swobodnego używania języka polskiego nietylko prywatnie, ale i w stosunkach z władzami gdańskiemi — odegrać może w przyszłem życiu gdańskiej polonji doniosłą rolę. Nie zaspakaja on jednak wszystkich słusznych potrzeb i aspiracyj ludności polskiej. Niezałatwione naprzykład pozostają sprawy przewłaszczenia, nabycia obywatelstwa gdańskiego, zakładania firm polskich, sprawy organizacji kościoła katolickiego i t. d.

Bez uregulowania tych spraw niemożliwy jest normalny bieg życia narodowego gdańskich polaków zaś ich pomyślna realizacja przyczynić się może dużo do istotnego odprężenia stosunków między Polską a Wolnem Miastem.

Przeszłość i teraźniejszość Australji.

Pierwszymi kolonizatorami Australji byli deportowani na ten ląd przestępcy. Ślady tej przeszłości widoczne są do dzisiaj w rozmaitych obyczajach australijskich. Mężczyźni kłaniają się np. nie zdejmując kapelusza, co dziwi ogromnie obcego przybysza. Pochodzi to stąd, iż ongi deportowani przestępcy musieli kłaniać się wolnym ludziom, członkom administracji, urzędnikom etc. Obyczaj dzisiejszy ma nie wątpliwie źrodło w tym przymusie pozdrawiania ongi ludzi wolnych.

Australji nie jest np. przyjęte, aby mówić o swoich przodkach: wystarczy cofnąć się o dwa, trzy pokolenia, aby się natknąć na deportowanego pradziadka. Australja jest też krajem, gdzie się obchodzą z tej samej racji bez archiwów. Wszystkie one „spaliły się". To też gdy chodzi o dokumenty odnoszące się do początków XX wieku, zastępują je zeznania złożone pod przysięgą.

Na terytorjum kontynentu eustralijskiego, niewiele co mniejszego od Europy. żyje w wszystkiego 6 miljonów ludzi. W stosunku do tej niewielkiej liczby ludności bogactwa naturalne kraju są olbrzymie i Australji jest, a raczej mogłaby być prawdziwym rajem na ziemi. Urodzaj owoców jest corok tak olbrzymi, iż pod koniec sezonu rozdają je darmo, aby tylko uzyskać wolne miejsce w magazynach. Tak było np. w zeszłym roku z mandarynkami: urodzaj był tak wielki, że po ulicach Sydney i Melbourne rozjeżdżały auta ciężarowe, naładowane tym smacznym owocem, który rozdawano w dowolnej ilości każdemu, kto tylko chciał.

Obfitość darów natury powoduje niezwykłe marnotrawstwo w wykorzystywaniu ich oraz w gospodarce rolnej. Farmerzy np. i leśnicy australijscy, gdy im potrzeba jest kora, zrywają całe jej płyty ze drzew, które potem usychają. Można spotkać w wielu okolicach całe lasy usychające i ginące z tego powodu. Tępienie kangurów, strusi, papug, niedźwiedzi i t.d. odbywa się w Australji w taki sposób, iż niektóre z tych gatunków znikły zupełnie. Farmerzy tworzą np. oddziały myśliwskie uzbrojone w karabiny maszynowe i rozstrzeliwują masowo zegnaną zwierzynę. A mimo całe swoje bogactwo Australja jest krajem, który finansowo znajduje się w sytuacji bankruta.

M. K.

Wejście w życie ustawy scaleniowej

W najbliższym czasie wejdą w życie opracowane już w ministerjum opieki społecznej rozporządzenia rady ministrów, związane z ustawą o ubezpieczeniu społecznem (scaleniowa). Przedewszystkiem wydane zostaną następujące rozporządzenia: 1) w sprawie terminu wejścia w życie ustawy scaleniowej, 2) w sprawie uprawnień osób ubezpieczonych i korzystających ze świadczeń na podstawie dotychczasowych przepisów ustaw o ubezpieczeniu od wypadków, 3) w sprawie uprawnień osób ubezpieczonych i korzystających ze świadczeń na podstawie dotychczasowych przepisów o ubezpieczeniu emerytalnem robotników (dotyczy górników krakowskich i ziem b. zaboru niemieckiego), 4) w sprawie ubezpieczenia od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin (dotyczy G. Śląska ,oraz woj. pomorskiego i poznańskiego, 5) w sprawie ustalenia wysokości zarobku dziennego, poniżej którego pracodawca opłacać ma całą składkę ubezpieczeniową za pracownika.

Rozmaitości.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM.

W październiku zawinęło do portu gdyńskiego ogółem 392 statków o łącznej pojemności 315 tys. tonn. W tymsamym okresie czasu wyszło z portu gdyńskiego 385 statków ogólnej pojemności 318.500 tonn.

——oOo——

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWYCH URZĘDÓW POŚREDNICTWA PRACY.

Jak wynika z ostatnich zestawień, państwowe urzędy pośrednictwa pracy na terenie całej Polski skierowały do pracy w ciągu września ogółem 41.430 bezrobotnych, w tem 36.539 mężczyzn oraz 4.891 kobiet.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy 3.038 osób przypada na przemysł górniczy, 937 na hutniczy, 1.818 na metalowy , 373 na włókienniczy, 2.402 na budowlany, 1.911 na inne grupy zawodowe, 26.258 na grupę robotników niewykwalifikawanych, 1.059 na robotników rolnych, 705 na pracowników umysłowych, 231 na robotników młodocianych oraz 2.707 na służbę domową.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy na terenie województwa śląskiego skierowały do pracy 8.517 bezrobotnych, na terenie województwa poznańskiego 5.582,, m. st. Warszawy 4.959, kieleckiego 4.017, warszawskiego 3.994, krakowskiego 2.756, łódzkiego 2351, lwowskiego 2.213, lubelskiego 1.419, w pozostałych zaś województwach poniżej 1000 osób.

——::O::——

W SPRAWIE ZMIANY USTAWY LOTERYJNEJ.

Dotychczas monopol loteryjny działał na podstawie przestarzałej ustawy z r. 1920, która posiadała liczne luki i braki z punktu widzenia podstaw prawnych. Obecnie w związku z przepracowywaniem podstaw prawnych wszystkich monopoli uzgadnia się i opracowuje również uzupełnienie ustawy loteryjnej z r. 1920. Problem ten ma charakter zasadniczy. W każdym razie nie może mieć nic wspólnego ze względami tej czy innej konjunktury, która zresztą jest dla loterji pomyślna.

——::O::——

HARCERSKIE OBOZY ZIMOWE.

Związek harcerstwa polskiego przystępuje obecnie do znacznego rozszerzenia akcji obozowej w okresie zimowym. W czasie feryj Bożego Narodzenia, które w roku bieżącym trwać będą trzy tygodnie, zorganizowany zostanie szereg kursów i obozów narciarskich. Obozy organizowane będą przedewszystkiem na terenach górskich i podgórskich, przyczem znaczna ilość kursów odbędzie się na Huculszczyźnie.

Ogółem projektowane jest zorganizowanie czterech kursów instruktorskich oraz 160 obozów.

Jak gospodaruje obcy kapitał w Polsce

Rewizje i aresztowania na Śląsku — Wywożenie miljonów z Polski i okradanie skarbu państwa — Kombinacje francuzów, właścicieli tow. sosnowieck.ch fabryk rur i żelaza — Czas najwyższy, by władze ukróciły nadużycia obcego kapitału w Polsce

Ostatnie tygodnie przyniosły nam szereg zdecydowanych posunięć władz w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku. Gospodarka we wszystkich niemal przedsiębiorstwach w Polsce, pozostających w rękach kapitalistów zagranicznych, od wielu już lat wymagała, by zajęły się nią bliżej władze. Na stosunki panujące u nas w przemyśle o kapitale zagranicznym zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę. Wreszcie przyjść musiało to, co powinno być zrobione przed kilku laty. **Władze wkroczyły do jaskiń nadużyć z całą energją.**

Ostatnie aresztowania wykazały niezbicie, że wrogi nam kapitał obcy multimiljonowe zyski zbierał w ciągu lat konjunktury w Polsce i wywoził je zagranicę. Na zyski te składały się pot i praca polskiego robotnika i polskiego pracownika umysłowego. A tymczasem przedsiębiorstwa te na prawo i lewo oszukiwały skarb państwa.

Przeprowadzone rewizje przed kilkunastu dniami w koncernie „Wspólnota interesów" w Katowicach przyniosły rewelacyjny wynik. Zanim jednak zarządzono aresztowanie generalnego dyrektora tego koncernu, inż. Rhedego, zdołał on umknąć zagranicę i naturalnie do Polski już nie powróci. Onegdaj znów władze przeprowadziły rewizje **w spółce akcyjnej „Wirek" w Chebziu, w rybnickiem gwarectwie węglowem, w spółce akcyjnej „Ballestrem" i w zarządzie dóbr księcia Henckel - Donnersmarcka** w Świerklańcu.

Rezultatem tych rewizyj było za aresztowanie dyrektora administracyjnego sp. akc. „Wirek" dr. Jerzego Gorolla, zamieszkałego w Katowicach oraz dyrektora technicznego tegoż przedsiębiorstwa dr. Jerzego Jüngelsa, zamieszkałego w Chebziu **W zakładach tych rewizje ujawniły poważne nadużycia podatkowe i różne malwersacje na szkodę skarbu państwa.**

Zdecydowane wystąpienie władz wobec przemysłowców żerujących w najohydniejszy sposób na nędzy polskiego robotnika, a jednocześnie okradających w bezczelny sposób skarb państwa — zostało przyjęte przez całe społeczeństwo polskie z dużem uznaniem. Przebrała się wreszcie miara cierpliwości. **To na co sobie pozwala obcy kapitał w Polsce nie może i nie powinno być dłużej tolerowane.**

Mamy nadzieję, że ostatnie wypadki na terenie Śląska otworzą wreszcie władzom oczy i spowodują, że tego rodzaju kontrole będą przeprowadzone na terenie całej Polski. Nie jest żadną tajemnicą bowiem, że różne kombinacje, zmierzające do uchylenia się od płacenia podatków skarbowi państwa i wywożenie miljonów zagranicę — **mają miejsce w całym szeregu innych przedsiębiorstw rozsianych na terenie Polski, a pozostających pod wpływem obcego kapitału.**

Czelność niektórych przedsiębiorstw przechodzi granicę przyzwoitość, nie mówiąc już o zwykłej w tych wypadkach ostrożności. By nie być gołosłownym, dość będzie jeśli przytoczymy dla przykładu ostatnie **kombinacje towarzystwa sosnowieckich fabryk rur i żelaza (Huleczyński) i t. zw. „Sideruru".**

Ciekawa ta historja zaczyna się w styczniu 1932 r. Założono wówczas w Paryżu towarzystwo p. n. „Siderur". Powstało ono z inicjatywy francuskich akcjonarjuszów towarzystwa sosnowieckich fabryk rur i żelaza.

Co to jest „Sidorur" i do czego ma służyć wyjaśnia to organ sfer przemysłowych francuskich „Agence Economique et Financiere", który pisze, że konsekwencją powstania tow. „Siderur" będzie wycofanie z portfelu towarzystwa sosnowieckich fabryk rur i żelaza poważnej części akcyj francuskich i belgijskich

Ma to na celu: 1) **uchylanie się od wysokich podatków przemysłowych w Polsce 2) ulokowanie we Francji nadwyżek aktywów, „zbędnych na rynku eksploatacyjnym w Polsce".** Jest to uważane przez kapitalistów francuskich za przezorne i wygodne.

Dalej, w związku z pewnemi dodatkowemi warunkami umowy — stwierdza dalej „Agence" — nowe akcje „Sideruru" przejdą w większości do rąk kapitalistów francuskich akcjonarjuszy tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza.

Naturalnie towarzystwo sosnowieckich fabryk rur i żelaza **znalazło 17,4 miljonów franków francuskich na nabycie akcyj „Sideruru", którego kapitał wynosi ogółem 22 milj. franków.**

Czy lokata ta okazała się dla tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza rentowną?

Dalszy ciąg nastąpić ma jeszcze w bieżącym roku operacyjnym. Oto kapitał towarzystwa sosnowieckich fabryk rur i żelaza ma być **obniżony z 40 miljonów złotych do 20 milj. zł., drogą wymiany dwóch akcyj stuzłotowych na jedną.**

Czy potrzeba udowadniać, że ulokowanie we Francji nadwyżek aktywów „zbędnych na rynku eksploatacyjnym w Polsce" pozostaje w związku z obecną redukcją kapitału zakładowego tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza?

Nie ulega wątpliwości, że kombinacje z założeniem „Sideruru" musiały przynieść korzyści jego założycielom — posiadaczom większości akcyj tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza. Jak jednak wyjdzie na tem polska mniejszość akcjonarjuszy? I tu chyba nie potrzebujemy dodawać, że **jest to zwykłe, ordynarne wyzucie z mienia polskich posiadaczy akcyj tego przedsiębiorstwa na rzecz kapitalistów francuskich.**

Mamy więc niezbite dowody stwierdzone przez tak poważny organ przemysłu francuskiego, jakim jest bezwątpienia „Agence Economique et Financiere", który z całą otwartością i cynizmem stwierdza, że powołanie przez większość właścicieli tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza tow. p. n. „Siderur" ma na celu: **1) uchylanie się od płacenia podatków w Polsce i 2) ulokowanie we Francji nadwyżek aktywów „zbędnych na rynku eksploatacyjnym w Polsce", czyli mówiąc wyraźnie wywieziania z Polski kapitałów, wyciśniętych z potu i ciężkiej pracy polskiego robotnika i pracownika umysłowego.** Mało tego, na dobitkę złego **większość francuska chce wyzuć z mienia polskich posiadaczy akcyj tego towarzystwa**

Podobnych przykładów znaleźć można bardzo wiele. I nie musimy daleko szukać. Tu, u nas w Zagłębiu.

Przeróżne kombinacje i cynizm z jakim przeprowadza obcy kapitał swe poczynania, obliczone na szkodę skarbu państwa i jego obywateli nie mogą być dłużej tolerowane. Czas najwyższy, by władze, w imię godności i prestiżu naszego państwa ukróciły tę samowolę obcego kapitału.

Społeczeństwo polskie domagać się musi od rządu jaknajszybszego roztoczenia ścisłej kontroli nad przemysłem, a zwłaszcza nad odpływem kapitałów polskich zagranicę i ukrócenia jawnego okradania skarbu państwa i jego obywateli przez obcy kapitał.

(y)

Sytuacja w zakładach przemysłowych na terenie woj. kieleckiego.

Mimo późnej jesieni i niemal zupełnego zamierania ruchu budowlanego sytuacja w przem. wapienniczym nie uległa zmianie. Wskazuje to, że produkcja idzie na zapełnienia składów i uzupełnienie zapasów w przewidywaniu, że sezon budowlany w przyszłym roku rozpocznie się już wczesną wiosną.

W przemyśle drzewnym sytuacja w oczekiwaniu nowych cięć jest w dalszym ciągu nie wyjaśniona. Składy tartaczne zostały zupełnie opróżnione z zapasów materjału, a przemysłowcy oczekują świeżego drzewa do cięcia.

Ceny drzewa na pniu nie uległy zmianie, natomiast ceny drzewa opałowego podniosły się o 100 proc. a drzewa przetartego o 15 proc.

W przemyśle metalowym stan zatrudnienia nie uległ zmianie, a huta „Ludwików" pracująca obecnie na trzy zmiany podniosła stan zatrudnienia robotników do rekordowej cyfry 1.000 robotników.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 19 Niedziela

Dziś: Elżbiety

Jutro: Feliksa Walez.

Wschód słońca: 7.4

Zachód słońca: 15.56

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 19 listopada.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Gimnastyka. 9.20. Płyty. 9.35. Dz. poranny. 9.50 Chwilka gospod. domowego. 9.40. Program na dz. bież. 10.00. Tr. naboż. ze Lwowa. 11.35. O towarzytwie św. Wincentego a Paulo. 11.50. Muzyka religijna. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Poranek muz. 13.00. Poco są instruktorki pracy. 14.00. Prace nad naprawą ustroju rolnego. 14.15. Przegl. rynków produktów roln. 14.25. Tr. ze Lwowa. 15.00. Znaczenie prac Państw. Inst. Nauk. Gospod. Wiejsk. dla roln. praktycznego. 15.20. Koncert. 16.30. Kwadrans sławnych ar. 16.45. Pieś wyga. 17.00. Pogadanka. 17.15. Polska muzyka ludowa. 18.00. Słuch. z Wilna. 18.45. Sylwety Akademickie Literatury. 19.00. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.30. Radjotygodnik. 19.45. Życie art. stolicy. 19.50. Muzyka lekka. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Odczyt aktualny. 21.15. Na wesołej lwowskiej fali. 22.15. Kom. sport. 22.25. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Niedziela, 19 listopada.

9.00. Aud. poranna. 9.54. Program na dz. bież. 1.000. Tr. ze Lwowa. 11.50. Muzyka religijna. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Tr. z Warsz. 14.15. Najlepsza szkoła. 14.30. Wiad. bież. 14.35. Pieśni strzeleckie. 15.00. Co słychać na Śląsku. 15.20. Tr. z Warsz. 19.00. Bery bojki śląskie. 19.30. Tr. z Warsz. 19.45. Program na dz. nast. 19.50. Tr. z Warsz. 22.25. Kom. sport. 22.30. Tr. z Warsz.

—:O:—

Z Kielc.

(k) **Zmarł w czasie jazdy w autobusie.** Onegdaj w samochodzie komunikacyjnym przy wjeździe do Kielc, zmarł Juljan Biesoga, lat 51, mieszkaniec wsi Mnichów pow. jędrzejowskiego.

W toku dochodzenia ustalono, że Biesogę wiozła żona do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, celem dokonania operacji wrzodu karbunkułowego.

(k) **Wskutek nieuleczalnej choroby rzucił się do studni.** Onegdaj popełnił samobójstwo przez utopienie się w studni Jan Włodarczyk, lat 37, kawaler, zam. we wsi Gruszczyn, pow. włoszczowskiego.

Włodarczyk od szeregu lat cierpiał na nieuleczalne rany w nogach i to pchnęło go do popełnienia samobójstwa.

(k) **Bezczelny złodziej.** Jan Golka, zam. w Kielcach przy ul. ks. Poniatowskiego nr. 15 zameldował że w czasie jego nieobecności służąca jego Balbina Litwin wpuściła do mieszkania nieznanego osobnika, który przedstawił się za znajomego Golki.

Na prośbę nieznajomego służąca Golki podała mu wody do mycia i szklankę herbaty, przyczem sama wyszła z pokoju.

Nieznajomy po wypiciu herbaty skorzystawszy z chwilowej nieobecności służącej skradł palto jesienne, wartości 150 zł.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Niedziela, dn. 19 bm. o godz. 11 m. 30 „Ułani, Ułani“ — specjalny poranek dla młodzieży szkolnej.

Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela, dn. 19 bm. o godz. 16 m. 15 — „Marjusz“ po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela, dn. 19 bm. o g. 20 m. 15— „FANNY“.

Poniedziałek, dn. 20 bm. — Teatr nieczynny.

—:0:—

NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO W DĄBROWIE.

Odbyło się onegdaj nadzwyczajne walne zebranie towarzystwa muzycznego w Dąbrowie, na którem dokonano wyboru nowego zarządu w osobach pp.: kom. W. Kuźniak, Romanowski, Wachełko, inż. Heine, inż. Ferch, Guzikowski, Dudziński, Krystyna Lisówna i Łach.

—oOo—

POGŁOSKI O LIKWIDACJI URZĘDU GÓRNICZEO W DĄBROWIE.

Rozeszły się w Zagłębiu pogłoski, że w najbliższym czasie zlikwidowany zostanie urząd górniczy okręgu dąbrowskiego w Dąbrowie a czynności jego będzie sprawował urząd górniczy okręgu sosnowieckiego.

Oba te urzędy, jak wiadomo, mają swe siedziby w Dąbrowie.

Jak nas informują, pogłoski te nie mają narazie oficjalnego potwierdzenia.

—oOo—

— **Odznaczenie.** P. Franciszek Wróblewski kierownik pociągów I kl. st. Sosnowiec, odznaczony został bronzowym krzyżem zasługi.

— **Odznaczenie.** Sosnowiczanin inż. Zbigniew Zarzycki, naczelnik wydziału śląskiej izby rolniczej, odznaczony został złotym krzyżem zasługi za działalność na polu gospodarczem.

— **Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu** urządza w dniu 19 bm. o godz. 4.30 pp. uroczystą akademję ku czci swego patrona św. Stanisława Kostki, na którą złożą się referaty, monologi, deklamacje itp. Pozatem odegrane zostanie wielkie misterjum ludowe „Bogarodzica“ utwór poetycki na tle Wniebowstąpienia Najśw. Marji Panny. Nad program arcywesoła komedja „Chrapa nie z rozkazu“. Uprasza się parafjan i wszystkie organizacje kościelne o wzięcie licznego udziału.

— **Zabawa strzelecka w Łagiszy.** Wielką zabawę taneczną, urządza dziś związek strzelecki w Łagiszy, w sali remizy straży pożarnej.

Początek zabawy, punktualnie o godzinie 5 popoł. Dochód przeznaczony na cele organizacyjne i umundurowanie.

— **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu wydały się na terenie miasta następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 3, płonica zach. 8, błonica zach. 2, zgon 1, odra zach. 2, zakażenie połogowe zachor. 1, gruźlica zachor. 8, zgon. 5, jaglica zachor. 2, róża zachor. 1.

Uroczystości ku czci św. Cecylji w Sosnowcu

Staraniem sekcji chóralnej polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu i połączonych chórów świeckich i kościelnych Sosnowca i okolicy, urządzony zostanie w dniu 26 bm. uroczysty obchód ku czci św. Cecylji, patronki muzyki i śpiewu.

Program uroczystości przewiduje: rano o godz. 9 zbiórka wszystkich towarzystw śpiewaczych w lokalu PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a., wymarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, pochód przez miasto ze sztandarami i muzyką do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi złożenie wieńca, przemówienie okolicznościowe i zbiorowe popisy mieszanych chórów w liczbie 350 osób.

O godz. 12 odbędzie się uroczysta akademja w sali kinoteatru „Palace“ w Sosnowcu, na którą złożą się. słowo wstępne, popisy połączonych chórów mieszanych, gra solowa na skrzypcach **prof. Cetnera,** śpiew solowy **p. Sajdaka (bas) i popisy połączonych chórów męskich w liczbie 150 osób.**

Udział w tej uroczystości biorą: chóry kościelne z Sosnowca, Pogoni, Starego i Nowego Sielca, Dąbrowy Górniczej, Zagórza i Niwki, chóry świeckie: towarzystwa muzycznego z Niwki, „Ogniwo“ z Sielca, towarzystwa artystycznego z Będzina, towarzystwa muzyczno - śpiewaczego „Lira“ z Grodźca, towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“ z Będzina - Ksawery, związku pracowników kasy chorych z Sosnowca, związku zawodowego maszynistów kolejowych z Sosnowca i polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. z Sosnowca.

Przedsprzedaż biletów na akademję w firmie Wł. Czechowski w Sosnowcu, ul. 3 maja 8, a w dzień uroczystości przy kasie kinoteatru „Palace“.

Posiedzenie organizacyjne

komitetu dni przeciwgruźliczych w Dąbrowie

Odbyło się w Dąbrowie pod przewodnictwem **dr. Niepielskiego** posiedzenie organizacyjne komitetu dni przeciwgruźliczych, na którem omówiono w ogólnych zarysach program dni i utworzono dwie sekcje: propagandową i finansową.

Na czele sekcji propagandowej stanął, jako przewodniczący — **dr. Niepielski,** na czele finansowej — **p. Sierko.**

Komitet wykonawczy stanowią pp.: **dr. Kruszewski, dr. Barlicki** i przewodniczący sekcyj.

Dni przeciwgruźlicze trwać będą od 1 grudnia do 10 stycznia. Postanowiono urządzić zbiórkę publiczną, która odbędzie się w dn. 3 grudnia. Podczas dni odbywać się będą prelekcje, pogadanki, w prasie ukazywać się będą propagandowe artykuły itp. Postanowiono również rozesłać listy składek na kupno aparatu Roentgenowskiego.

Echa zbrodni w Przyłubsku

Potwór - matka opowiada o swym zbrodniczym czynie

Kilka dni temu donosiliśmy o przypadkowem odkryciu na łąkach pod wsią Przyłubsko, gm. Kroczyce pow. olkuskiego, zwłok dziecka, wystających z wody.

Sołtys z Przyłubska, Franciszek Łabuda, wyciągnął z wody trupa 4-ro letniej dziewczynki, w której rozpoznano córkę Anny Będkowskiej, panny, z zawodu służącej, pochodzącej ze wsi Bugaj, gm. Kroczyce. Wyrodną matkę w kilka dni później policja aresztowała w Zawierciu, gdzie sie ukrywała od czasu popełnienia zbrodni.

Dochodzenie przeciwko Będkowskiej zostało ukończone w dn. 16 bm. Opowiada ona policji z zimną krwia cały przebieg popełnionej zbrodni: Oto od dłuższego czasu przemyśliwała nad sposobem zgładzenia córki, która była jej ciężarem i jako dziecko nieślubne, przynosiła wstyd. Wśród wielu sposobów uważała za najlepszy utopienie dziecka. W tym celu jeszcze w dn. 11 października zabrała je ze sobą na łąki pod wsią Przyłubsko i wybrawszy jeden z głębszych dołów, napełnionych wodą, uwiązała u szyi dziecka 2 i pół kg. kamień i z zimną krwią rzuciła je do wody, pomimo rozpaczliwego krzyku dziecka. Potworna matka 2 godziny czekała nad wodą, bojąc się, aby ciało nie wypłynęło na wierzch i nie zdradziło jej czynu. Gdy się upewniła, że zwłoki dziecka pozostaną na zawsze w wodzie, udała się do Zawiercia.

I byłaby zbrodnia przez dłuższy czas, a może nazawsze, ukrytą, gdyby woda nie była opadła i w ten sposób zbrodni nie wykryła.

Potwór matka przewieziona została do wiezienia w Będzinie.

OKRĘGOWY ZJAZD ORGANIZACJI MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ W SOSNOWCU.

W sali seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu odbył się wczoraj okręgowy zjazd organizacji młodzieży pracującej, przy udziale zgórą 200 osób i przedstawicieli władz, zastępcy inspektora szkolnego p. Blasińskiego i delegatów z Warszawy.

Otwarcia zjazdu **dokonał prezes Cholewicki,** poczem wygłoszone zostały 4 referaty na tematy: organizacyjne, wychowania społecznego i wychowania fizycznego. Referaty wygłosili delegaci z Warszawy pp.: Połeński i Malinowski. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilkanaście osób.

—:0:—

JAK P. FR. PAPIERNIAK Z BIELOWIZNY „WYGRAŁ“ 1.500 ZŁ.

Do mieszkania **Franciszka Papierniaka** we wsi Bielowizna pod Ząbkowicami zgłosiło się w dn. 13 bm. dwuch elegancko ubranych mężczyzn, którzy przedstawili się — jeden za kontrolera, drugi za kasjera jednego z banków w Krakowie i oświadczyli właścicielowi mieszkania, że na jego obligację pożyczki dolarowej padła wygrana 1.500 zł.

Nieznani osobnicy oświadczyli następnie uradowanemu Papierniakowi, że przybyli do niego, celem wypełnienia koniecznych formalności, prosząc o obligację.

Po sprawdzeniu obligacji osobnicy ci zażądali zapłaty ostatniej raty.

Właściciel mieszkania wypłacił panom „kontrolerom“ pieniadze, ci zaś oświadczyli mu, że w dn. 17 bm. bank wyśle mu pocztą wygraną sumę.

Nieznani panowie, zabierając ze sobą obligację i pieniądze, żegnani serdecznie przez członków rodziny — wyszli z mieszkania.

P. Papierniak czekał cierpliwie na pieniądze do 17-go, a kiedy te nie nadeszły, tknięty złem przeczuciem zwrócił się do policji, która wyjaśniła mu, że byli to pospolici oszuści, którzy grasują od pewnego czasu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

— **Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Pogoni** odegra dziś o godz. 6.30 w sali ZZP. na Pogoni, Marjacka 1, trzyaktową sztukę Józefa i Marjana Moren p. t. „Zburzone świątynie“. Reżyseruje p. St. Miedziński.

— **Wieczorek taneczny.** Sekcja rozrywkowa domu ludowego zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, iż dziś, urządza wieczorek taneczny. Początek o godz. 20. Wejście tylko za zaproszeniami.

— **Poranek.** W niedzielę dnia 19.11. 33 r. odbędzie się Poranek staraniem kursu III seminarjum męskiego w sali kina „Zagłębie“ o godz. 11.30. Program: Prolog, orkiestra bałałajkowa, taniec „Kozak“, film i nadprogram.

— **Sprostowanie.** W związku z wczorajszą notatką o postrzeleniu na hałdach huty Katarzyna Edwarda Lisa z Sosnowca rodzina wyjaśnia, że Lis nie jest znanym złodziejem i nie pozostaje pod dozorem policji.

Tragiczna śmierć dziecka we wrzącej wodzie

Onegdaj w Będzinie miał miejsce tragiczny wypadek, któremu uległ 3-letni **Czesław Kwiatkowski.**

Chłopczyk zabawiał się w mieszkaniu przy matce, która zajęta była praniem bielizny.

W pewnym momencie rozległ się przeraźliwy krzyk dziecka, zanurzonego po szyję w balji wrzącej wody. Momentalnie ściągnięto z dziecka ubranie i w stanie b. groźnym odstawiono nieszczęśliwą ofiarę do szpitala w Czeladzi.

Wczoraj Kwiatkowski życie zakończył.

Jak się okazało Kwiatkowski, przechodząc obok balji położonej na podłodze potknął się i nią i wpadł plecami do wody.



Zwycięstwo B.B.W.R.

w wyborach do rad gromadzkich w powiecie zawierckim.

Onegdaj i częściowo wczoraj na terenie powiatu zawierckiego odbywały się wybory do rad gromadzkich, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo bezpartyjnemu blokowi współpracy z rządem, którego lista, tak jak i w całym kraju nosiła nr. 1.

W całego szeregu okręgach listę BBWR przyjęto przez aklamację, w niektórych zaś odbywały się wybory tajne.

W większości powiatu wystawiona była tylko jedna lista nr. 1, w nielicznych tylko ośrodkach wystawiono inne listy.

Bez żadnej specjalnej agitacji, lecz tylko dzięki uświadomieniu mieszkańców wsi w wyborach do rad gromadzkich w powiecie zawierckim zwyciężyla myśl państwowa.

Wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

W gminie Kromołów, podzielonej na 5 okręgów we wszystkich 5 okręgach przyjęto listę BBWR, przez aklamację, natomiast w samym Kromołowie odbyło się tajne głosowanie. Lista nr. 1 uzyskała 22 mandaty, żydzi 2 i inne 6.

W gminie Mierzęcice we wszystkich okręgach wyborczych przyjęto przez aklamację listę nr. 1.

W gminie Myszków we wszystkich okręgach przyjęto przez aklamację listę nr. 1.

W gminie Mrzygłód, tak w samym Mrzygłodzie jak i w gromadach odbyło się tajne głosowanie.

W Nieradzie należącej do gminy Mrzygłód lista nr. 1 uzyskała 100 proc. w pozostałych gromadach 80 proc.

W gminie Niegowa we wszystkich gromadach przyjęta została przez aklamację lista nr. 1.

Gmina Poraj: we wszystkich okręgach wyborczych zwyciężyła lista nr. 1 przyjęta przez aklamację

Gmina Poręba: w samej Porębie i okręgach przyjęto przez aklamację listę nr. 1, zaś tylko w Mareiczowie odbyło się tajne głosowanie, lista nr. 1 uzyskała 80 proc.

Gmina Rokitno Szlacheckie listę nr. 1 przyjęto przez aklamację.

W Grabowie w wyniku tajnego głosowania lista nr. uzyskała 100 proc., **Łazy,** dotąd wyniki nieznane.

Gmina Rudnik Wielki: w obydwu gromadach przyjęto listę nr. 1 przez aklamację.

Gmina Siewierz: podzielona na 10 okręgów wyborczych, w 5-ciu przyjęto listę nr. 1 przez aklamację, zaś w 5 odbyły się wybory tajne, w wyniku których BBWR uzyskał 27 mandatów, opozycja 3.

Gmina Włodowice: w samych Włodowicach odbyło się tajne głosowanie. BBWR uzyskał 16 mandatów, inne listy 3, w pozostałych okręgach tejże gminy lista nr. 1 przyjęta została przez aklamację.

Gmina Żarki: w 2 gromadach listę nr. 1 przyjęto przez aklamację, w pozostałych okręgach odbyło się tajne głosowanie, wyniki którego narazie nie są znane.

Gmina Pińczyce: w okręgu wyborczym Będusz listę nr. 1 przyjęto przez aklamację w pozostałych okręgach wyniki dotąd nieznane, niewątpliwie szala przeważy się na stronę listy nr. 1.

Mieszkańcy powiatu zawierckiego wybrali 1982 radnych i taką samą ilość zastępców. Z okręgów, w których odbywały się wybory tajne narazie wyniki nie są znane.

Zaznaczyć należy, że wynikiem wyborów mieszkańcy powiatu zawierckiego zadokumentowali, że dosyć mają walk partyjn. i że nadszedł czas, aby skończyć z gospodarką partyjną, wskutek której wieś stała na b. niskim poziomie, a należy przystąpić do pracy twórczej do odrodzenia wsi oraz jej samorządu, a co zatem idzie dobrobytu.

Z Olkusza

WYBORY DO RAD GROMADZKICH W OLKUSKIEM.

Wybory do rad gromadzkich na terenie powiatu olkuskiego odbyły się w dniu wczorajszym.

W 177 okręgach wybory odbyły się przez aklamację, ponieważ zgłoszono tylu kandydatów, ile w danej gromadzie ustalonych było mandatów.

W pozostałych 7 okręgach, a mianowicie w Łazach, Minodze, Krzykawie, Małobądzu, Małoszycach, Udorzu i Szycach żarnowieckich odbywają się jeszcze wybory.

Wybory odbywają się spokojnie Ogółem w powiecie olkuskim uprawnionych jest do głosowania 58407 osób. ł

(ol) **Świetlica zw. pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu — kuźnią życia kulturalnego i społecznego.** Świetlica im. marszałka Piłsudskiego w Olkuszu, prowadzona przez związek pr. ob. kobiet, skupia w sobie młodzież kilku organizacyj, jak legjon młodych, koło młodych, młodzież z OMP. i bezrobotnych. Poza sprawami organizacyjnemi, młodzież znajduje w świetlicy rozrywki duchowe i kształci umysł w różnych godziwych kierunkach. Poza tem w świetlicy młodzież korzysta z radja i pism.

W dn. 17 bm. rozpoczęty został bezpłatny kurs szycia, haftu, kroju i robótek pod fachowem kierownictwem pań: Szmydowej, Udzielanki i Marji Walotkówny.

Bezrobotni pod reżyserją świetliczanki, p. Lubaszkówny przygotowują się do odegrania sztuczki scenicznej w przyszłym tygodniu.

Opiekunką świetlicy jest p. starościna Gliszczyńska.

(ol) **Śmierć młynarczyka.** Ofiara nieszczęśliwego wypadku w młynie Kornobisa w Małoszycach, gm. Żarnowiec, 16-letni Edward Domagała z Raszkowa, pow. Włoszczowskiego, o czem donosiliśmy onegdaj, zmarł w szpitalu miechowskim następnego dnia po wypadku.

23.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Doktór, nie wiedząc, co może zajść między jędzą i chorym, nie mógł przewidzieć, że atak, którego się lękał, nastąpi tak prędko.

Kiedy Garbuska wróciła, wstrząśnięta do szpiku kości, wzruszona głęboko, prawie zahypnotyzowana spotkaniem, jakie miała w sklepie, nie pomyślała nawet o tem, ażeby przestąpić próg pokoju mężowskiego.

Ohydna istota była cała teraz pochłonięta namiętnością do Prospera Riveta.

Namiętność ta przycichła podczas długich miesięcy nieobecności komiwojażera, lecz teraz z jego powrotem zbudziła się i wzmogła z siłą podwójną, paliła ciało Garbuski.

Co ją obchodził mąż?

On mógłby umrzeć, a nie żałowałaby go wcale, a nawet odetchnęłaby wtedy swobodniej.

Osunęła się na fotel, a histeryczny atak długo wstrząsał jej bezkształtnem ciałem.

Kiedy się nareszcie atak uspokoił, Garbuska była złamana, nieruchoma, bez sił, bez myśli.

W głowie szumiało jej, iskry przesuwały się przed oczyma, jednak zapanowała nad sobą.

Kaszel prawie nieustający Jakóba Tordier obił się o jej uszy.

— Więc on nigdy nie da mi spokoju? — szepnęła z wyrazem nienawiści, poczem wstała z fotelu, otworzyła drzwi i weszła do pokoju męża.

Chory zaniósł się od kaszlu.

— Pić! — wyjąkał, rzucając na nią przygnębione spojrzenie.

— Potrzeba czasu na przygotowanie mikstury — odpowiedziała Garbuska — dopiero o godzinie piątej mam ci dać pierwszą łyżeczkę... niema jeszcze piątej...

—Pali mnie... pić mi się chce.

—Tak kazał doktór... Pójdę po lekarstwo do apteki.

Garbuska wyszła i wróciła wkrótce, niosąc flaszkę, o której mówił Julek Lucjanowi.

Twarz miała ponurą, brwi zmarszczone, oczy okrutne.

Zamknęła się w swoim pokoju.

W ręce lewej trzymała receptę doktora i butelkę z miksturą.

Oczy jej wpatrzyły się w tę miksturę, a usta wyszeptały:

— Uleczenie!

Potem usiadła i dziesięć minut pozostała tak nieruchoma, pogrążona w myślach.

— Uleczenie! — wyszeptała znowu, głosem tak cichym, że niktby jej nie mógł usłyszeć. — To lekarstwo, zapisane przez doktora, może go uleczyć i ocalić... a wtedy życie, które prowadzę, trwać będziej dalej, nieskończenie... Będę musiała być nadal związaną z tym człowiekiem, wlec kulę u nóg... Przeciwnie, gdyby nie wyzdrowiał, zostałabym wdową, i będąc bogatą, mogłabym...

Nie dokończyła, ale błyskawica złości okrutnej zajaśniała w jej źrenicach.

Ręką prawą porwała butelkę z lekarstwem i miała już rozbić o podłogę, gdy powstrzymał ją gwałtowny odgłos dzwonka.

— Kto może tak dzwonić? — zapytała sama siebie.

Dzwonek odezwał się jeszcze gwałtowniej.

— Gdyby to był on!... — rzekła głośno.

Myśl, że Prosper Rivet, piękny komiwojażer, przychodził jeszcze wcześniej, niż się umówił, przebiegła jej przez głowę.

Postawiła flakon z lekarstwem na stole i sama pobiegła drzwi otworzyć

Na progu stał Lucjan blady, zadyszany.

Julia Tordier, jak wiemy, nienawidziła pani Gobert i jej syna.

Tembardziej, gdy spodziewała się teraz kogo innego.

Cofnęła się w tył, a twarz jej przybrała wyraz złowrogi.

— Czego tutaj pan chce? — zapytała tonem brutalnym.

Na to pytanie Lucjan odpowiedział niespokojnie:

— Powiedziano mi, że wuj jest chory. Czy to prawda?

— Prawda — odpowiedziała Garbuska.

— Bardzo chory?

— Tak chory, że musiałam wezwać doktora.

— Może już zapóźno?

Garbuska skrzyżowała ręce na piersiach i, mierząc Lucjana od stóp do głowy, zawołała:

— Cóż to, sądzi pan, panie Gobert, że ja muszę przed tobą się tłumaczyć. W co się pan mieszasz?

— W to, co do mnie należy — odpowiedział Lucjan, usiłując zachować spokój wobec jędzy, której Helena była córką. — Ja też należę do rodziny, moja ciociu, wuj mi był prawie ojcem i mam prawo upomnienia się o rachunek co do niego.

— Ja tylko winnam się tłumaczyć przed doktorem, a nie przed panem, którego tu sprowadza jakiś interes ukryty!

c. d. n.

Echa śmiałego napadu na plebanję w Myszkowie

Skazanie trzech bandytów przez sąd okręgowy

Zuchwały napad na plebanję w Myszkowie był wczoraj przedmiotem całodziennej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Było to późnym wieczorem dnia 1 maja br.

Dwuch zamaskowanych bandytów zakradło się do plebanji i sterroryzowawszy służbę rewolwerami, wtargnęli do mieszkania **ks. Proboszcza Jana Kałuży**, który w towarzystwie **wikarego Stanisława Parasa i aptekarza Marjana Kabzińskiego** spożywał wieczerzę.

Na widok rewolwerowych luf, ks. prob. wydał opryszkom drobne pieniądze, jakie miał przy sobie, czego jednak bandyci przyjąć nie chcieli, domagając się większej gotówki, jaką rzekomo proboszcz miał posiadać.

W tym czasie jedna ze sterroryzowanych służących zdołała niepostrzeżenie się wymknąć i wszczęła alarm. Spłoszeni bandyci, nic nie zabrawszy zbiegli, a zarządzony natychmiast pościg pozostał bez rezultatu.

Minęło kilka tygodni, kiedy na drodze leśnej między wsiami Gruchlą a Pohulanką dokonano napadu rabunkowego na przejeżdżającego na jarmark do Żarek kupca Jankla Geldnera.

Kupcowi także sprzyjało szczęście. Rabusie nic nie zabrawszy, uszli, zostawiając na miejscu części swej garderoby, co przyczyniło się do ich wykrycia. Niebawem aresztowano **24-letniego mieszkańca Pohulanki Bolesława Drygierczyka, jednego ze sprawców zbrojnego napadu na plebanję. Drygierczyk wydał swego współtowarzysza 19-letniego Władysława Wilka, mieszkańca kol. Bory, gminy Włodowice, obaj zaś wzięci w krzyżowy ogień pytań, wyjawili moralnego sprawcę dokonanych rozbojów, 22-letniego Jana Haładusa ze Starego Myszkowa, który napady uplanował i pierwszych dwuch rabusiów zaopatrzył w broń.**

W ten sposób w krótkim czasie bandycka trójka, która przez dłuższy czas niepokoiła bezkarnie mieszkańców pow. zawierckiego znalazła się pod kluczem.

Rozprawa, która ze względu na swój charakter wzbudziła szerokie zainteresowanie, zakończyła się **skazaniem Wilka na cztery lata więzienia, Drygierczyka zaś i Haładusa na sześć lat.**

Wszystkich pozbawiono praw. Rozprawie przewodniczył sędzia Sadkowski.

Nr. „Km.“ 1660/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu I-go rewiru Aleksander Chrząstowski mający swą kancelarję w Zawierciu przy ul. Sądowej 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 20 listopada 1933 r. 11-tej rano odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację w I-szym terminie ruchomości w pomieszczeniu szopy przy fabryce kafli w Zawierciu przy ul. Blanowskiej Nr. 45 składających się: 100 sztuk kafli narożników gładkich i 1000 sztuk kafli środkowych białych i w II-gim terminie w pomieszczeniu fabryki kafli w Zawierciu, przy ul. Blanowskiej 45 składających się: z 3000 tysięcy kafli białych kwadrateli i 1500 kafli białych narożników, na pokrycie długu w sumie 750 złotych z procentami i kosztami.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego:
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

Do akt. Km. 630 i 828/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Pilicy, Mieczysław Różewski, zamieszkały w Pilicy na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23 listopada 1933 r. o godz. 10-ej (nie później niż w dwie godziny) w Pilicy odbędzie się w I-ym terminie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Kazimierza Arkaszewskiego i składających się z mebli, klaczy wierzchowej i siodła angielskiego oszacowanych na łączną sumę zł. 960.

Dnia 27 listopada 1933 r. o godz. 10 we wsi Dobrakowie, gm. Kidów odbędzie się sprzedaż w I-ym terminie z przetargu publicznego ruchomości należących do Franciszka Grabowskiego i składających się z lustra, poduszek, jaśków, 1 worka mąki żytniej, sani, wozu, jałówki i około 30 metrów żyta w słomie oszacowanych na łączną sumę 680 zł.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji

Pilica ,dnia 28.10 — 6.11. 1933 r. Komornik: Mieczysław Różewski.

Do akt Km. 1377/33, 1378/33 i 1667/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Sosnowcu, Stefan Morgiewicz, zam. w Sosnowcu, przy ul. Dęblińskiej Nr. 7 na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że:

I. W dniu 24 listopada 1933 roku od godziny 13 (nie później jednak niż dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Starej Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II-gim terminie składających się z samochodu 4-ro osobowego kry ego marki „Chewrolet“ oszacowanego na sumę 1000 zł.

II. W dniu 24 listopada 1933 roku od godziny 12.30 (nie później jednak niż dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Piłsudskiego 25, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie składającej się z piły taśmowej oszacowanej na sumę 700 złotych.

III. W dniu 24 listopada 1933 roku od godziny 12.30 (nie później jednak niż dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Piłsudskiego 25, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego I-szym terminie składających się z heblarki o elektrycznym na pędzie oszacowanej na sumę 1500 złotych.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go
Sosnowiec, d. 18 listopada 1933 r. STEFAN MORGIEWICZ.

WYROKIEM SĄDU GRODZKIEGO

W BĘDZINIE NR. AKT 1033/33

oskarżona Marja Merta, lat 42 skazana została za obrazę godności osobistej Anieli Włodarczykowej przez wypowiedzenie słów do niej obelżywych na 30 zł. grzywny i koszta sądowe.

Nauka i wychowanie.

UDZIELAM lekcji tańców salonowych (modnych). Ceny przystępne. Wiadomość: Sosnowiec, Pawia 4. Majerczykówna.

DYPLOMOWANA mistrzyni wyucza gruntownie kroju szycia modelowania haftu kończącym świadectwa. Warunki najdogodniejsze. Sosnowiec, Bracka 2 III piętro Wielska.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

POSADY i PRACE

WDOWA w średnim wieku niezależna poszukuje pracy w charakt ·e gospodyni do samotnego Pana. W adomość w administracji.

POSZUKUJE się odbiorców i odsprzedawców na artykuł świąteczny praktyczna Nowość. Sosnowiec, W. ska 40 — 2.

POTRZEBNA zaraz zdolna i miła do wierzchowności bufetowa. Wiadom Kawiarnia, Piłsudskiego 28.

POTRZEBNY uczeń do praktyki fryzjerskiej. Sosnowiec, Piłsudskiego 28 Snopkowski.

INŻYNIER elektro - mechanik, absolwent polit. gdańskiej, katolik, lat 32, kawaler, dobrze władający językiem niemieckim, obecnie w praktyce, poszukuje zajęcia od 1 grudnia. Łaskawe ... do administracji pod „Inży-..."

POTRZEBNY zaraz rutynowany szofer, kawaler. Oferty z odpisami świadectw składać Stow. „Wysoka" p. Łazy.

POTRZEBNA uczenica do ondulacji zakład fryzjerski damsko — męski. Jędrusiński, Aleja 21 Sosnowiec.

KRAWCOWA znająca szycie i haft ręczny i maszynowy, poszukuję pracy po domach. Zgłoszenia do „Expresu" pod „Krawcowa".

POTRZEBNY zaraz zdolny samodzielny buchalter- handlowiec do mniejszego, lecz dość skomplikowanego przedsiębiorstwa handlowego. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i referencjami do administracji pod „Obowiązkowość".

POTRZEBNY czeladnik szewski 1 ...zny. Wiadomość. Sosnowiec, Bra...ek Kaczmarski.

ROBOTNIK z kaucją potrzebny, praca lekka stała. Biuro Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę. Zakład Elektro - Techniczny Dąbrowa, Narutowicza 32. Mosna.

POTRZEBNA kasjerka wiadomość w administracji.

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią przedpokojem i wygodami do wynajęcia. Wiadomość. Rybna nr. 5 mieszkania 19.

DO wynajęcia sklep masarski z mieszkaniem i warsztatem. Piotrkowska 8.

POSZUKUJĘ lokalu 1 lub 2 izbowego w śródmieściu Sosnowca. Zgłoszenia do administracji pod „Śródmieście".

DWA pokoje z kuchnią z wygodami oraz pojedyńcze pokoje do wynajęcia. Sosnowiec, ulica Prosta 7.

POSZUKUJĘ pokoju z osobnem wejściem w Dąbrowie. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Pokój".

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia. Pogoń, Majowa 18.

KUPNO I SPRZEDAŻ

OPONY samochodowe 800 × 130 używane kożuchy, trzewiki sprzedaję. Sosnowiec, Stara 10.

KAFLE, płytki ścienne glazurowane, cegły i glinka ogniotrwała, płyty piekarskie, wapno gaszone, drut kolczasty, koks, dykty, forniery, oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych Jakób Zajdler, Stara 4. Stary Sosnowiec.

SKLEP kolonjalny dobrze prosperujący sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość: Sosnowiec, Staszyca 30 m. 14.

SPRZEDAM sklep punkt dobry. Wiadomość w administracji.

FORDA ciężarówkę 1929 w dobrym stanie sprzedam tanio. Sosnowiec, Będzińska 23. Grabowski.

SPRZEDAM radjoodbiornik 5 lampowy bateryjny, głośnik duży Philipsa akumulator zł. 190.—. Grodziec, Hiller Kościuszki 28.

HARMONJĘ stoliczkową sprzedam, cena 230 zł. Piaski, Betonowa 4. Sobierajski.

KUPIĘ auto używane półciężarowe od 2 do 4 ton może być podwozie z autobusu w dobrym stanie na dobrych pneumatykach. Wiadomość fabryczny opis samochodu i ostateczna cena. Sosnowiec, Pogoń, Grochowa 15 Jan Mruk.

W CZĘSTOCHOWIE, okolica Jasnej Góry do wydzierżawienia lub sprzedania willa z ogrodem, mieszkanie składa się z 6 pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami, zaraz do objęcia. Wiadomość Częstochowa, Jasnogórska 55. Dominikański.

ZAKŁAD fryzjerski sprzedam, wydzierżawię tanio ewentualnie spólnika przyjmę. Wiadomość: „Expres" Sosnowiec.

SPRZEDAM motor na siłę 2 i pól konia. Wiadomość w administracji „Expresu".

MAGIEL sprzedam Sosnowiec-Środula, ul. Wita Stwosza 1 róg Piłsudskiego.

MASZYNĘ do szycia haftu prawie nową sprzedam okazyjnie Głogowski, Niwka, 1 Maja 5.

MASZYNĘ Singera damską sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec, Sienkiewicza 6 u dozorcy.

SPRZEDAM kredens kuchenny, patefon szafkowy. Sosnowiec, Pogoń, Górnicza 23. Kwiecień.

FIRMA „ARTECHA", ul. Piłsudskiego nr. 24 dostarcza po najniższych cenach wanny i piece kąpielowe, rury gazowe, rury żel. odpływowe i kamionkowe oraz armaturę do celów wodociągowo - kanalizacyjnych.

Z POWODU wyjazdu jest do sprzedania: zabudowanie parterowe, ogród warzywny 155 prętów ziemi ogrodowej może być pod budowę. Wiadomość: Będzin - Ksawera, Kolejowa 7. Węgrzyn.

SZYNY budowlane, normalne i wąskotorowe, tregry, drut kolczasty do ogrodzenia rury oraz wszelkie inne żelazo użytkowe, poleca tanio skład starego żelaza Welnera w Będzinie, Modrzejowska 82.

DRZEWO opałowe suche do nabycia w składzie drzewa Mościckiego 3.

HARMONJĘ stolikową nową sprzedam z zamiana na rower. Dąbrowa, Łukasińskiego 15 St. Piątek.

KUPIĘ tanio urządzenie sklepowe. Wiadomość „Expres" Będzin.

SPRZEDAM okazyjnie 2 maszyny do szycia. Dąbrowa, Sobieskiego 6. Gdalewicz.

HARMONJĘ stolikową nową sprzedam tanio. Dąbrowa, Żeromskiego 35 Imach.

MATKO, jeśli dbasz o zdrowie dziecka kup świeży norweski tran tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca najtaniej mydła, wody kolońskie, pudry oraz artykuły apteczne. Prezerwatywy 30 groszy.

PLAC 75 prętów obok Ząbkowic sprzedam Dąbrowa Górn., Narutowicza 34.

DOM w Zawierciu (80 ubikacji) sprzedam Dąbrowa Górn., Narutowicza 34.

SPRZEDAM patefon stolikowy niedrogo lub zamienię na dobry rower Będzin - Ksawera, Paryska 2 m. 1.

PLACE przy Grabowej i Piłsudskiego do sprzedania Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

SPRZEDAM książeczkę Banku Zagłębia za pięćdziesiąt procent na dogodnych warunkach Dobrek. Sosnowiec - Środula.

OKAZJA! Fortepian salonowy, krótki czarny, krzyżowy, orginalnej konstrukcji zagranicznej, prawie nowy, idealny ton, sprzedam tanio, Sosnowiec Florjańska 22 Sikorski.

SPRZEDAM cegłę, wapno lasowane, krokwie, dreny, deski, okna i rury wodociągowe, wszystko używane. Sosnowiec, Radocha obok domów kolejowych (w poniedziałek).

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" dobrze szyjącą 60 złotych. Jęzor obok Niwki. Cebrat.

ZIEMIA do sprzedania 416 prętów na Piaskach, oraz place. Wiadomość: Małobądz, Nawara.

SPRZEDAM tanio szafę, lustro i żyrandol. Będzin, ul. Małobądzka Nr. 168.

HARMONJĘ stolikową sprzedam niedrogo. Będzin, Ksawera, Graniczna 23 Łapanowski.

SPRZEDAŻ wyborowych drzewek: grusz piennych i karłowych, jabłoni Zawiercie. Senatorska Kaszyński.

HARMONJĘ stolikową „Kupisa" i „Nabego" sprzedam. Gołonóg, Podlesie, Tomasz Zygiert.

SZAFĘ sklepową sprzedam bardzo tanio. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

SPRZEDAM kilka parceli budowlanych w mieście Sosnowcu, punkt dobry. Wiadomość: „Expres" Sosnowiec.

NOWĄ BRYCZKĘ tanio sprzedam. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 23.

SZAFĘ, otomanę, stół, maszynę, zegar sprzedam. Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

KUPIĘ maszynę do pisania używaną, niedrogą najchętniej „Remington" lub „Underwod". Oferty „Expres", Czeladź. „Maszyna".

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

WAJNTRAUB RÓZIA zgubiła świadectwo przemysłowe kategorji 4-ej na drobną sprzedaż okryć damskich wydane przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu.

EDMUND CZERWIŃSKI zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

NICIARZ PAWEŁ zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i dowód osobisty, wydany przez gm. Łagisza.

JÓZEFA ŚLUSARCZYK zgubiła dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Będzinie.

LUDWIK KUPKA zgubił książeczkę rzemieślniczą oraz dyplom rzeźniczy, który unieważnia.

PACIEJ PIOTR zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

SZREK CZESŁAW zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. Saturn.

Różne

ZAGINEŁA Koza biała, szare łaty z rogami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić. Wynagrodzę pieniężnie Blacha Paulina, Rudna 3.

OGŁOSZENIE

W dniu 10 listopada 1933 roku do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Kielcach wciągnięto pod nr. 538 następujący wpis „Tani Domek" spółdzielnia rzemieślników budowlanych z odpowiedzialnością udziałami w Jędrzejowie. Siedzibą spółdzielni jest miasto Jędrzejów, województwa kieleckiego. Każdy członek odpowiada wobec osób trzecich za zobowiązania spółdzielni do wysokości zadeklarowanych najmniej 10 (dziesięciu) udziałów, bez względu na ilość rat wpłaconych na udziały. Przedmiotem spółdzielni jest podejmowanie i wykonywanie robót z zakresu budownictwa w szczególności: a) utrzymywanie własnych warsztatów pracy, magazynów oraz zbywanie wyrobów budowlanych, b) Pogłębianie fachowych wiadomości swych członków przez dokształcające kursa, odczyty fachowe itp., c) zawieranie spółek z innemi osobami prawami lub fizycznemi dla celów wytwórczych i fachowych. Każdy członek obowiązany jest zadeklarować 10 udziałów po 10 złotych każdy udział, czyli sto złotych, które płaci: jeden udział po przyjęciu go na członka spółdzielni ,a pozostałe dziewięć udziałów obowiązany jest wpłacić w przeciągu 9 miesięcy po jednym udziale miesięcznie. Zarząd stanowią: Tomasz Biernacki — prezes, Teofil Kamiński — skarbnik i Władysław Lentner — kierownik techniczny, a) czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo do ogłoszeń „Expres Zagłębia", c) rok obrachunkowy — kalendarzowy, d) trzech członków zarządu. Wszelkie akty zarządu muszą być podpisywane przez dwuch członków zarządu, g) rozwiązanie spółdzielni następuje w wypadkach określonych przez Ustawę i Spółdzielniach z tem, że do rozwiązania spółdzielni potrzeba: a) obecności 3/4 wszystkich członków spółdzielni, b) zgody 3/4 członków obecnych uprawnionych do głosowania i to na dwuch kolejno po sobie następujących po sobie zebraniach w odstępie conajmniej trzech tygodni. Likwidację przeprowadza się według przepisów Ustawy o Spółdzielniach.

BIUSTONOSZE, paski, dziecinne ubrania, bieliznę, pierwszorzędnie wykonuje Regina Wajnsztok, Modrzejowska 40

DO wydzierżawienia koncesja na restaurację. Wiadomość: ul. Robotnicza 6. Piwiarnia.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

ANNA IWANOWA rutynowa masażystka wykonuje masarze. Kosmetyczne i lecznicze. Sosnowiec. Orla 16.

BIURO podań do Władz administracyjnych i sądowych H. Lewkowicz. Będzin. Sączewska 29.

OBIADY gospodarskie, smaczne i zdrowe po 70 gr. wydaje mleczarnia, Kościelna 14 dom p. Otrębskiego.

SPÓLNIKA do solidnego interesu przyjmę ze współpracą lub bez. Łaskawe zgłoszenia pod „Spólnik" do administracji „Expresu".

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.